



ANDRZEJ STAŃCZYK

Politechnika Warszawska
stanczyk.andrzej@neostrada.pl

Mosty w dżungli

Wspaniale różnorodny jest nasz świat, bo wszystko na nim ma swe przeciwieństwo. Morza – lądy. Góry nagie i skaliste – bezkresne stepy i równiny. Dżungle

– pustynie. Ptaki szybujące w obłokach – pełzające po ziemi gady. Bezrobotni – zabiegający o wczesną emeryturę. ...

A co jest przeciwieństwem ekoduktów – przejść dla zwierząt zabezpieczających je przed człowiekiem? Chyba przejścia dla ludzi chroniące nas przed zwierzętami... Są bowiem miejsca, gdzie to człowieka trzeba chronić przed pogryzieniem przez przedstawicieli jeszcze złośliwszych gatunków, ukąszeniami insektów lub przed przedzieraniem się przez chaszczę, tworząc mu bezpieczne warunki przeprawy przez świat nie zawsze przyjaznej flory i fauny. Dalekie to miejsca. Niestety.

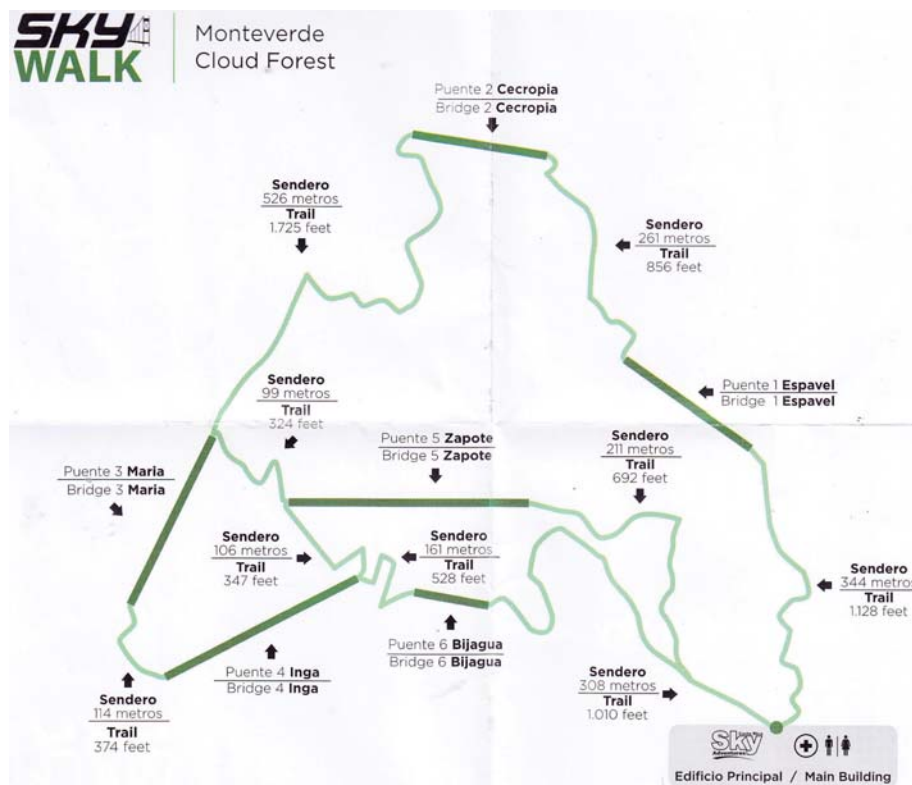
Pamiętam niepokojące odgłosy indonezyjskiej dżungli, przez którą maszerowaliśmy pod kierunkiem znanego mostowca i obieżyświata Janusza Wiśniewskiego do ukrytych w niej wodospadów... jakieś pomruki, posapywania, trzaski łamanych w pobliżu gałęzi, krzyki ptaków zniecała tuż nad głową; miny mieliśmy nietęgę.

Przeciwieństwem był przejazd na grzbiecie słońca w rezerwacie przyrody przy granicy z Nepalem, gdzie z bezpiecznej wysokości mogliśmy oglądać nosorożce, krokodyle i inne stwory nieodgrozone tam siatką ogrodu zoologicznego. Podobnych atrakcji można doświadczyć w kostarykańskiej dżungli wędrując po mostach zawieszonych w bezpiecznej odległości, a ściślej – wysokości – nad tropikalną przyrodą. Ścieżka po nich prowadzi przez zapomniany przez nas świat: a to wysoko nad ziemią, skąd widać zielony kożuch dżungli, a to nieco niżej – w poziomie konarów drzew i ptasich gniazd, a to blisko niej – wystarczająco jednak, by ustrzec się od bliskiego kontaktu z zamieszkującymi ją stworami.

Obejrzyjmy na zdjęciach ten „wybieg” dla ludzi i najbardziej kolorowe atrakcje spaceru po nim. Układ podniebnej ścieżki przez dżunglę wyjaśnia schemat na mapce dodawanej do biletów wstępu (rys. 1), a rozpiętości mostowych przęseł i wysokości ich nad dnem doliny zestawiono w tab. 1.

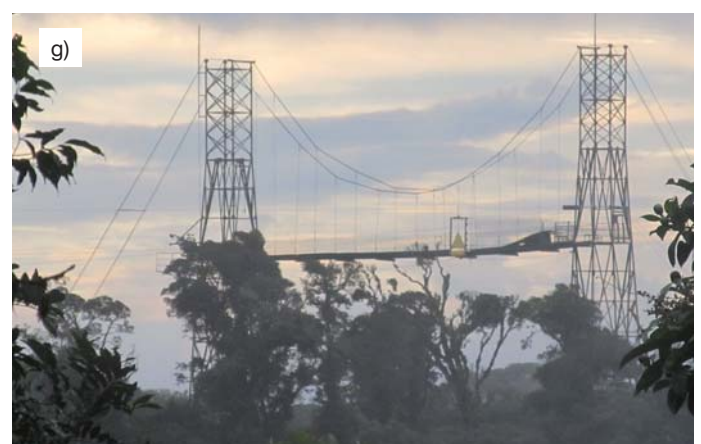
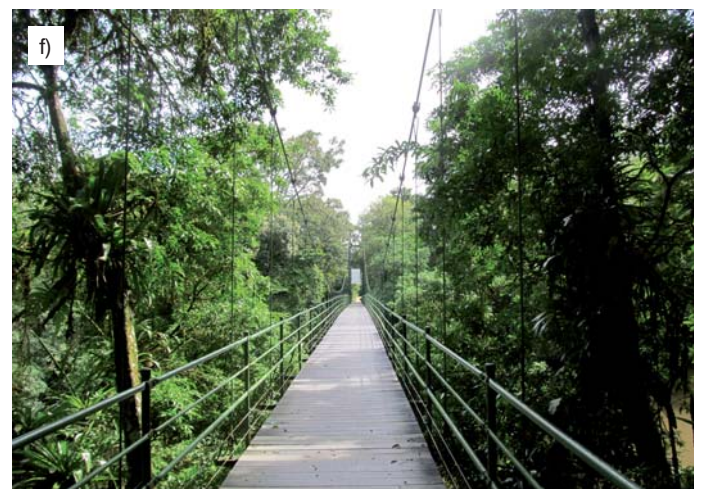
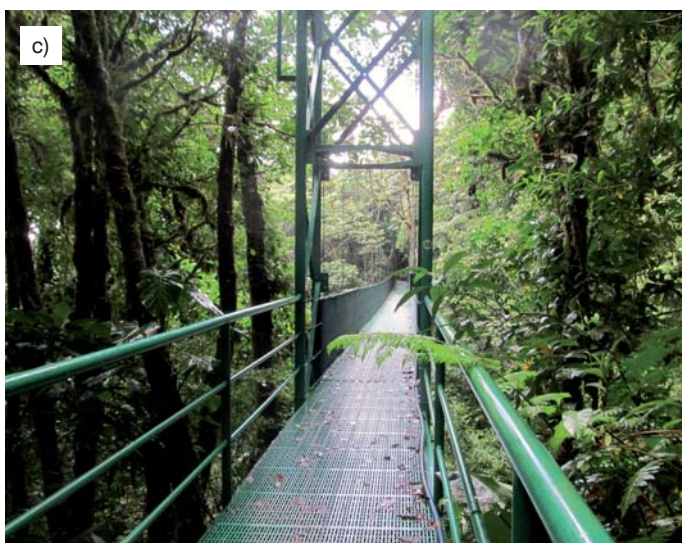
Tabela 1. Zestawienie obiektów mostowych podniebnej ścieżki

Nr obiektu	1	2	3	4	5	6
Rozpiętość przęsła, m	66	122	114	126	236	48
Wysokość nad dnem doliny, m	15	49	17	36	50	15



Rys. 1. Plan spaceru podniebną ścieżką

Konstrukcja tych obiektów jest jednako i najtańsza z możliwych. Wąskie, wiotkie pomosty wiszące na pionowych „wieszakach” zaczepionych do lin nośnych. Liny typu otwartego, przewieszane przez pylony z rur stalowych i zamocowane na końcach w blokach betonu zaciskami. Zwieńczenie pylonów siodłem, na którym lina przy wszelkich ugięciach pomostu owija się i „odrywa” wzdłuż stykowej do krzywizny siodła – proste zabezpieczenie przed „efektem sznura od żelazka” zginającego się zawsze w tym samym miejscu i tam pękającego. W blokach oporowych masywne stalowe kotwy – cóż, że korodują, zapasy grubości i tak przewyższają ubytek nośności z tego powodu. Wieszaki z prętów zbrojeniowych i z lin, zamocowane do liny nośnej „brutalnie” – zaciskami. Montaż pomostu do wieszaków karabińczykami z nakrętką zabezpieczającą. Prościej się nie da. Konstrukcje te nie są porywające, ale nie chodzi tu o epatowanie ich urodą. Przeciwnie – nie powinny odwracać uwagi od otaczającego je świata przyrody.



Fot. 1. Konstrukcje mostów wiszących w dżungli: a) tablice ułatwiające zwiedzającemu lokalizację położenia, b) najdłuższe przęsło, c) konstrukcja pylonu, d) siodło na pylonie, e) blok kotwiący, f) korytarz w dolnej kondygnacji, g) przejście nad koronami drzew



Fot. 2. Mieszkańcy dolnej kondygnacji: a) elegantka, b) nieznajoma

A świat ten jest zachwycający. Nie wiem ile jego zdjęć uda się przemyścić w czasopiśmie traktującym o mostach i drogach, ale każde z nich wystarczy, by uzasadnić budowę mostów w dżungli.

Stworzyliśmy inny – konkurencyjny świat, w którym czujemy się bezpiecznie, choć czyha w nim nie mniej zagrożeń. Zrobiliśmy się zbyt wygodni, by powrócić do natury. Bezpieczni przed nieoczekiwanym atakiem zwierząt, niepokoiimy się sytuacjami, od których odwykliśmy... na przykład dużymi wahaniami pomostu, który poddaje się i pochyla pod obciążeniem grupki ludzi gromadzących się w jednym miejscu, a zwłaszcza przy jednej poręczy. Zaniepokojenie



Fot. 3. Mieszkańcy wyższych pięter: a) trzech tenorów, b) smacznego, c) ptasi raj



Fot. 4. Iguana z rewizytą

wzrasta przy nagłym wahnięciu w chwili, gdy ręce są zajęte aparatem fotograficznym, a wzrok i uwaga skupione na przedmiocie zdjęcia. Bezpieczniej czujemy się przy komputerze, gdy miesiącami, po kilka godzin dziennie „dziobiemy” palcami w klawiaturę, a obok siedzą osobnicy też nieskorzy do przerwania ciszy. Wracamy samochodem lub metrem do „dziupli” w bloku, gdzie zamiast świergotu ptaków dociera zza ściany głos z telewizora. Za daleko odeszliśmy od natury i nie da się tego cofnąć. Tylko podczas urlopu możemy odkryć co straciliśmy. Nadchodzi okazja...